Rok VI. Nr 12.

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

WYDAWANY Z FUNDUSZÓW NAUCZYCIELSTWA OKRĘGU.

Kraków, dnia 15 grudnia 1927 r.

TREŚĆ:

215.

Zarządzenie

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 października 1927 r. — w sprawie wizytowania przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych przez wizytatorów szkół ogólnokształcących.

W związku z przejęciem przez panów kuratorów wszystkich działów szkolnictwa zawodowego, upoważniam panów kuratorów do korzystania z pomocy wizytatorów szkół ogólnokształcących dla przeprowadzania wizytacyj przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych (j. polski, języki obce, nauka o Polsce współczesnej, historja, geografja) w przypadkach, kiedy wydział szkolnictwa zawodowego nie ma odpowiednich sił do wizytowania tych przedmiotów.

Wizytatorowie ci winni jednak w czasie wizytacyj mieć na względzie swoiste traktowanie przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych, odmienne, niż w szkołach ogólnokształcących, oraz przeprowadzać wizytację zawsze w porozumieniu z naczelnikiem wydziału szkolnictwa zawodowego Kuratorjum i możliwie wraz z odnośnym wizytatorem szkół zawodowych.

Sprawozdania z odbytych wizytacyj wraz z odpowiedniemi wnioskami przedstawiać będą wizytatorzy drogą służbową panom kuratorom, wstrzymując się w szkole zawodowej od wszelkich zarządzeń na własną rękę.

Odpowiedzialność za ogólny stan szkół zawodowych ciążyć będzie nadal, jak dotychczas, na wizytatorach szkół zawodowych, którym nadzór nad temi szkołami będzie przez panów kuratorów oddany.

Warszawa, dnia 7 października 1927 r. (Nr. O. Prez. 5470/27).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) *Dr Dobrucki.*

216.

Okólnik

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wszystkich władz i urzędów, podległych bezpośrednio Ministerstwu, — w sprawie legalizowania aktów i dokumentów, sporządzonych w Z. S. R. R.

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych zgłaszają się często petenci z prośbą o zalegalizowanie podpisu Poselstwa Sowieckiego w Warszawie na aktach i dokumentach, sporządzonych w Z. S. R. R.

Ponieważ zachodzi obawa, że niejednokrotnie władze polskie, jak to z rozmów z petentami wynika, takie akta przyjmują za sporządzone zgodnie z postanowieniami art. 84 K. C., tembardziej, że łatwo je może wprowadzić w błąd tekst formułki legalizacyjnej Poselstwa Z. S. R. R., która stwierdza zgodność aktu z prawem Z. S. R. R., tudzież poświadczenie podpisu tegoż Poselstwa, dokonane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zwracając uwagę na możliwość pomyłki, zaznacza, że w myśl art. 84 K. C. do stwierdzenia zgodności aktu, sporządzonego zagranicą, z prawem miejscowem — powołane są Po-

selstwa, względnie Konsulaty Polskie tamże, a nie Przedstawicielstwa państw obcych w Polsce.

Warszawa, dnia 4 października 1927 r. (Nr. O. Prez. 5980/27).

Za Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) *W. Żłobicki* w z. Podsekretarza Stanu.

217.

Okólnik

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorjów Okręgów Szkolnych, Liceum Krzemienieckiego, Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj (Kierownictw) oraz nauczycieli szkół wszelkich typów i rodzajów — w sprawie szerzenia przez szkołę idei ochrony zabytków historycznych.

Dziesięcioletnia praktyka państwowa wykazała, że w sprawach kulturalnych opieranie się wyłącznie na ustawach, bez dostatecznego poparcia ze strony uświadomionego społeczeństwa, nie daje wyników dodatnich.

Dotyczy to również ochrony tego ważnego działu naszego mienia kulturalnego, którem są zabytki historyczne.

Państwo nie jest w stanie drogą zarządzeń administracyjnych powstrzymać rąk barbarzyńskich od niszczenia dokumentów naszej kultury, a nieliczni urzędowi konserwatorzy nie mogą dość skutecznie przeciwdziałać niszczeniu zabytków. Również i Skarb Państwa nie jest w możności łożyć tyle na ochronę zabytków, by je należycie zabezpieczyć. Ciężar więc dozoru i ochrony zabytków powinno w dużej części ponieść samo społeczeństwo.

Jednakowoż obojętność i nieuświadomienie społeczeństwa co do znaczenia zabytków historycznych są tak wielkie, że społeczeństwo nietylko mało interesuje się ochroną zabytków historycznych, ale nieraz świadomie je niszczy dla chwilowej, często bardzo wątpliwej spekulacji. Padają tedy ofiarą budowle, które wieki przetrwały i były szanowane przez całe pokolenia. Zabytki, niejednokrotnie owiane staremi, pełnemi uroku legendami, świadkowie wiekowych przeżyć narodu, klęsk, radości i triumfów giną pod ciosami barbarzyństwa i bezmyślności.

Podkład niszczycielstwa leży z reguły w niskiej kulturze umysłowej właścicieli zabytków lub miejscowego społeczeństwa. Ci, co zabytki niszczą, często nie zdają sobie sprawy, że niszcząc je, pomagają wrogom Państwa do burzenia naszych granic kulturalnych, do zacierania w wielu okolicach dowodów naszej wiekowej pracy kulturalnej.

Nauczyciele szkół wszelkich typów i rodzajów, rozsiani po najodleglejszych zakątkach Polski, mogą niewątpliwie wiele uczynić w sprawie ochrony zabytków naszej kultury. Od pracy tej nauczyciele nie mogą się uchylić, gdyż w poszanowaniu i ochronie zabytków historycznych tkwią poważne czynniki wychowawcze.

Wobec tego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uważa za wskazane, by wszystkie szkoły, a przedewszystkiem szeroko rozsiane szkoły powszechne, stały się rozsadnikami idei opieki nad zabytkami przeszłości. By to zrealizować, nauczyciele winni przedewszystkiem sami zaznajomić się możliwie szczegółowo z historją zabytkowych świątyń, zamków, budowli, lub innych pomników przeszłości, znajdujących się w naj-

bliższej okolicy szkoły. Pożądaną jest rzeczą, by nauczyciele przy nauce historji nie pomijali najbliższego zabytku, jako przykładu np. stylu z danej epoki, by w wykładach swych wspominali o wypadkach, jakich te pomniki dziejowe były świadkami, aby urządzali wycieczki do tych pamiątek wraz z młodzieżą szkolną i wzbudzali w niej zamiłowanie do ich konserwacji.

Wskazane jest również, by w pogadankach z rodzicami sprawa poszanowania pamiątek była podnoszona, tak, by rodzice rozumieli intencje szkoły w tej sprawie, by widzieli w szanowaniu spuścizny po praojcach także pedagogiczny zabieg, zmierzający do wyrobienia w dzieciach szacunku dla rodziców i spuścizny po nich.

Warszawa, dnia 7 października 1927 r. (Nr. I. 17408/27).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

(—) *Dr. Dobrucki.*

218.

Okólnik

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych — w sprawie wydawnictw szkolnych.

W poszczególnych szkołach w różnych okręgach szkolnych pojawiają się bądź jednodniówki, bądź też stale wydawane czasopisma, przez młodzież szkolną redagowane i dla młodzieży szkolnej przeznaczone. Wydawnictwa te mają zwykle wzięcie wśród młodzieży szkolnej.

W szkołach państwowych w zasadzie jest roztoczona opieka nad temi wydawnictwami, w szkołach jednak prywatnych uchylają się one z pod kontroli władz szkolnych.

Sprawa ta powinna być uregulowana przez władze szkolne, odpowiedzialne za całokształt wychowania młodzieży szkolnej. Ponieważ zachodzi obawa, że tego rodzaju wydawnictwa, niekontrolowane przez nikogo w szkołach prywatnych, mogłyby łatwo stać się niejednokrotnie wśród młodzieży zaczynem niezdrowej agitacji antypaństwowej, czy antyspołecznej, zwłaszcza, że odbijane sposobem litograficznym wogóle poza szkołą w sprzedaży się nie ukazują, Ministerstwo W. R. i O. P. wydaje następujące zarządzenia:

1) Do obowiązków wizytatorów szkół w Kuratorjach, określonych w rozporządzeniu Ministra W. R. i O. P. z dnia 6 kwietnia 1927 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8, poz. 108), należeć będzie również nadzór nad wszelkiemi wydawanemi w szkołach czasopismami uczniowskiemi; w sprawozdaniach z wizytacyj szkół wizytatorzy winni każdorazowo zamieszczać krytyczne uwagi o czasopismach, wydawanych przez młodzież, jako dopełnienie obrazu, oddającego całokształt poziomu wychowawczego danej szkoły.

2) Panowie kuratorzy, opierając się na niżej podanych zasadach, wydadzą do dyrekcyj szkół oraz do Inspektoratów szkolnych (Rad Szkolnych Powiatowych) polecenia, zmierzające do ujęcia kontroli nad wydawnictwami szkolnemi:

a) wydawanie wszelkich czasopism uczniowskich uzależnione jest od zezwolenia dyrekcji (kierownika szkoły), udzielonego na przeciąg roku szkolnego;

b) dyrekcja (kierownik) winna (winien) ze swej strony wyznaczyć z pośród grona nauczycielskiego opiekuna każdego czasopisma. Opiekun odpowiedzialny jest za poziom czasopisma pod względem wychowawczym, czem oczywiście objęty jest stosunek do państwa polskiego; nazwisko opiekuna powinno być umieszczone na każdym numerze czasopisma (jednodniówki);

c) tytuły czasopism uczniowskich oraz bliższe dane o ich charakterze i rozpowszechnieniu wraz z nazwiskiem opiekuna winny dyrekcje szkół wykazywać w sprawozdaniach rocznych;

d) kierownicy szkół powszechnych obowiązani są każdy numer czasopisma nadsyłać bezpośrednio po jego ukazaniu się inspektorowi szkolnemu, a dyrekcja innych szkół Kuratorjum.

3) Przeglądanie nadesłanych numerów czasopism uczniowskich należy do inspektora szkolnego, odnośnie do szkół powszechnych, a do odpowiedniego wizytatora, odnośnie do szkół innych typów.

4) W razie niedopatrzeń ze strony opiekuna, Kuratorjum na podstawie wniosku wizytatora lub inspektora szkolnego wydaje odpowiednie zarządzenia zależnie od charakteru i znaczenia tych niedopatrzeń.

5) Kuratorjum (względnie Inspektor szkolny) ma prawo zakazać wydawania czasopisma szkolnego, które w jakimkolwiek względzie okazało się nieodpowiedniem, a nawet szkodliwem.

6) Sprawa czasopism uczniowskich powinna być w miarę potrzeby uwzględniana przy wnioskach o nadawanie praw szkół państwowych.

7) Nielojalne wykonywanie zarządzeń Kuratorjum w powyższym zakresie wydanych powinno mieć wpływ na sprawę zatwierdzania kierowników i odnośnych nauczycieli szkół prywatnych.

8) Inspektor szkolny, względnie Kuratorjum, może zażądać pomocy organów administracji ogólnej przy badaniu treści czasopism, zwłaszcza wydawanych w języku niezrozumiałym dla odnośnego inspektora szkolnego.

Ministerstwo W. R. i O. P. zauważa, że powyższe zarządzenie nie uchybia w niczem stosowaniu obowiązujących ustaw o prawie prasowem.

Warszawa, dnia 17 października 1927 r. (Nr. O. Prez. 6314/27).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) *Dr Dobrucki.*

219.

Okólnik
Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych i do Naczelnika Wydziału Oświecenia w Województwie Śląskiem — w sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej za brak pieczy nad lokalem szkolnym.

Od czasu wskrzeszenia niepodległości Państwa Polskiego wzniesiono dla szkolnictwa powszechnego kilka tysięcy budynków szkolnych.

Ministerstwo w swych okólnikach poleciło inspektorom szkolnym i kierownictwom szkół jak najstaranniejsze czuwanie nad tem, by oddane przez gminy miejskie i wiejskie do użytku szkolnego nowe budynki szkolne otoczone zostały jak największą pieczą.

Ze sprawozdań jednak wizytatorów i inspektorów szkolnych wynika, że zdarza się, iż świeżo wzniesiony budynek szkolny po roku użytkowania

wygląda tak, jak gdyby już conajmniej 10 lat w nim uczono, a niekiedy znów po kilku latach użytkowania budynek szkolny sprawia wrażenie dopiero co oddanego do użytku. W pierwszym przypadku winę, w drugim zasługę ponoszą przedewszystkiem kierownicy szkół, do których obowiązków w pierwszej linji należy dbałość o higjeniczny wygląd lokalu szkolnego i o wytworzenie atmosfery higjenicznej w szkole.

Wobec powyższego polecam p. Kuratorom zażądanie od wizytatorów i inspektorów szkolnych, by w razie stwierdzenia stałego i uporczywego lekceważenia przez kierowników szkół upomnień o większą dbałość o stan higjeniczny lokalu szkolnego, występowali do Kuratorjum z wnioskami o wszczęcie względem tych kierowników sprawy dyscyplinarnej o lekceważenie obowiązków służbowych.

Zechcą pp. inspektorowie szkolni zawiadomić o powyższem kierowników szkół.

Warszawa, dnia 21 października 1927 r. (Nr. OH. fiz. 865/27).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
(—) *Dr. Dobrucki.*

220.

Ministerstwo Skarbu.
L. DOP./5284/III. Warszawa, dnia 10 września 1927 r.

Do

Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Biura Sejmu i Senatu, Prezydjum Rady Ministrów, wszystkich Ministerstw, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Najwyższej Izby Kontroli, Generalnej Prokuratorji Rzeczypospolitej Polskiej, Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, Głównego Urzędu Statystycznego — w sprawie wadjów, kaucyj i zaliczek.

Przy przyjmowaniu przez władze i urzędy państwowe wadjów przy przetargach, kaucyj na zabezpieczenie umów ze Skarbem Państwa oraz przy przyjmowaniu zabezpieczeń zaliczek, wydanych na dostawy rządowe, jak również udzielanych przez Skarb Państwa kredytów celnych, akcyzowych, transportowych i innych, Ministerstwo Skarbu prosi o stosowanie następujących przepisów:

§ 1. Wadja winny być pobierane przy przetargach w wysokości od 1% do 5% ceny ofertowej i mogą być składane:

1) w gotowiźnie;

2) w płatnych okazicielowi książeczkach wkładkowych lub asygnatach kasowych, wydanych przez instytucje uprawnione do tego na podstawie § 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 114 poz. 1018);

3) w papierach państwowych i akcjach Banku Polskiego, obliczanych po kursie, ogłaszanym przez Ministerstwo Skarbu;

4) w innych papierach pupilarnych — w 75% przeciętnej ceny giełdowej z ostatniego dnia notowań;

5) w akcjach, dopuszczonych do obrotów i notowań giełdowych na jednej co najmniej z giełd krajowych, obliczanych najwyżej w 50% prze-

ciętnej ceny giełdowej z ostatniego dnia notowań, przyczem nie mogą być przyjęte akcje nienotowane w ciągu 15 dni przed dniem złożenia na wadjum; akcje, budzące jakąkolwiek wątpliwość co do ich wartości lub łatwości zrealizowania, mogą być przyjmowane tylko z wyjątkową ostrożnością, według ceny zniżonej według uznania odnośnej władzy lub urzędu poniżej 50% giełdowej wartości tych akcyj;

6) w listach gwarancyjnych (dokumentach poręki) instytucyj kredytowych, z zastrzeżeniem, że listy takie zostaną przychylnie zaopinjowane przez Ministerstwo Skarbu (Departament Obrotu Pieniężnego) z punktu widzenia stanu interesów odnośnych instytucyj kredytowych:

7) w wekslach z dwoma lnb więcej podpisami (dwu lub więcej osób, firm wekslowo zobowiązanych);

Opinji o zdolności kredytowej osób (firm), które mają być wekslowo zobowiązane, o ile ich odnośna władza lub urząd nie posiada, należy zasięgać w Ministerstwie Skarbu (Dep. Obr. Pieniężnego).

Norma, w jakiej wadjum ma zabezpieczać cenę ofertową (1 do 5%), zależną jest od uznania władzy lub urzędu przyjmującego wadjum, z zastrzeżeniem, że od osób (firm) poważnych i dobrze znanych instytucji przyjmującej wadjum, może być ono pobrane w stosunku niższym, w innych zaś wypadkach w stosunku wyższym, ewentualnie aż do wysokości 5% ceny ofertowej.

Pobieranie wadjów w formie, przewidzianej w pp. 6 i 7, może nastąpić tylko wyjątkowo, jeżeli nie można uzyskać innych wartości, przyczem wadja w wekslach mogą być pobierane tylko od osób (firm), akredytowanych w Banku Polskim lub wogóle dobrze znanych z pomyślnego stanu interesów i z wywiązywania się z przyjętych zobowiązań bez zarzutu pod względem etyki kupieckiej.

§ 2. Kaucje na zabezpieczenie umów winny być wymagane w wysokości, zależnej od rozmiaru i znaczenia dostawy lub roboty oraz wysokości, przewidzianej kary konwencjonalnej, jednak w stosunku nie niższym, niż 5% ceny umownej.

Kaucje mogą być składane w formie, przewidzianej dla wadjów.

§ 3. Na kaucje mogą być przyjmowane zabezpieczenia hipoteczne na nieruchomościach z takiem wyliczeniem, aby z poprzedzającemi je wpisami hipotecznemi mieściły się w 50% do 75% szacunkowej wartości odnośnych nieruchomości.

Na wadja (§ 1) zabezpieczenia hipoteczne mogą być przyjmowane tylko od osób (firm), będących w stałych stosunkach handlowych z odnośną władzą lub urzędem.

Szacunek nieruchomości może być przyjęty:

1) według szacunków instytucyj kredytu długoterminowego, przyczem sumy szacunków przedwojennych winny być przerachowywane w stosunku 1 zł = 0,375 rb. ros. = 0,95 kor. aust.-węg. = 0,81 mk. niem.

2) w razie braku szacunku instytucyj, wymienionych w punkcie poprzednim, — według szacunku, ustalonego przez władze skarbowe, celem wymiaru podatku majątkowego, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 123 poz. 996).

Wartość budynków, o ile nie została uwzględniona w szacunkach, wymienionych w pp. 1 i 2 niniejszego paragrafu, przyjmuje się w wysokości szacunku, sporządzonego przez publiczny zakład ubezpieczeń.

W braku powyżej wskazanych danych szacunkowych w b. zaborach pruskim i austrjackim szacunki mogą być przyjmowane na podstawie oceny zaprzysiężonych znawców sądowych; gdy oszacowanie takie ma charakter szacunku technicznego, to dla ostatecznego ustalenia szacunkowej wartości nieruchomości miarodajnym będzie końcowy wynik cyfrowy ekspertyzy, zmniejszony o 50%; o ile oszacowanie uskutecznione było z punktu widzenia wartości obiegowej szacowanego objektu, to ostateczny wynik może być przyjęty bez zmian jako wartość danej nieruchomości.

W braku danych szacunkowych, wymienionych w pp. 1 i 2, w b. zaborze rosyjskim, a również i w b. zaborach pruskim i austrjackim, mogą być przyjmowane szacunki, sporządzone przez kompetentne w odnośnych zakresach urzędy państwowe (np. Okręgowe Dyrekcje Robót Publicznych).

§ 4. W razie możliwości przyjęcia szacunku nieruchomości w/g oceny instytucyj kredytu długoterminowego, publicznego zakładu ubezpieczeń (odnośnie do budowli) lub kompetentnego urzędu państwowego, kaucja może być zabezpieczoną w 75% szacunkowej wartości nieruchomości. W innych wypadkach kaucja może być zabezpieczona tylko w pierwszych 50% szacunkowej wartości nieruchomości.

§ 5. Przy zabezpieczeniu hipotecznem budynki bezwarunkowo winny być ubezpieczone od ognia. Na dowodzie ubezpieczenia winna być uczynioną wzmianka, uskuteczniona przez zakład ubezpieczeń na wniosek ubezpieczającego, że odszkodowanie pogorzelowe nie może być wypłacone bez zgody odnośnej władzy lub urzędu państwowego.

O ustanowieniu zabezpieczenia hipotecznego władza lub urząd państwowy zawiadamia zakład ubezpieczeń.

§ 6. Zaliczki, wypłacone na dostawy i roboty rządowe oraz udzielone przez Skarb Państwa kredyty akcyzowe, celne, transportowe i inne, winny być zabezpieczone według przepisów §§ 1—5 niniejszego okólnika.

§ 7. Przy przyjmowaniu listów gwarancyjnych instytucyj kredytowych należy w każdym poszczególnym wypadku zwracać się o opinję do Ministerstwa Skarbu (Dep. Obr. Pieniężnego).

Opinje o gwarancjach zagranicznych instytucyj kredytowych za towarzystwa żeglugi mogą być zbierane przez Urząd Emigracyjny bez odnoszenia się do Ministerstwa Skarbu.

§ 8. Przy zasięganiu opinij o zabezpieczeniach wekslowych **nie należy przesyłać weksli**, lecz podać jedynie sumę, nazwiska osób, wzgl. nazwy firm, które mają być wekslowo zobowiązane oraz termin, do którego weksel ma służyć jako zabezpieczenie.

Opinję o wekslowych zabezpieczeniach należności akcyzowych, kredytowanych fabrykom i rafinerjom cukru oraz rafinerjom nafty, winny być zbierane przez właściwe Izby Skarbowe bez odnoszenia się do Ministerstwa Skarbu.

§ 9. Opinje Ministerstwa Skarbu o listach gwarancyjnych i wekslach, wydane na podstawie zebranych przez Ministerstwo informacyj, odnoszą się tylko do oceny zdolności kredytowej zaciągającego zobowiązanie, zatem prawno-formalna strona zabezpieczenia (stylizacja listu gwarancyjnego, należyte wystawienie weksli itp.) winna być zbadaną przez władzę, względnie urząd, występujący w charakterze strony.

§ 10. Okólnik niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 października 1927 r. i równocześnie uchyla okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 21 kwietnia 1925 r. L. 872/DB/3, nie naruszając dotyczących tego samego przedmiotu przepisów, zawartych w obowiązujących dotychczas rozporządzeniach specjalnych.

Minister Skarbu: (—) *G. Czechowicz.*

Ministerstwo Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
Nr. O. R. 12940/27. Warszawa, dnia 12 października 1927 r.

Do
Rektoratów i Dyrekcyj Szkół Wyższych i Kuratorjów Okręgów Szkolnych — w sprawie wadjów, kaucyj i zaliczek.

Stosownie do pisma Min. Skarbu z dnia 13 września 1927 r. Nr. DOP. 5284/III, Ministerstwo W. R. i O. P. przesyła do wiadomości i stosowania nowy okólnik Min. Skarbu w sprawie przestrzegania przepisów finansowych odnośnie wadjów, kaucyj i zaliczek, mający zastąpić z dniem 1 października 1927 r. dotychczasowy okólnik w tym przedmiocie z dnia 20 maja 1925 r. Nr. O. R. 4638/27, wystosowany do Kuratorjów Okręgów Szkolnych.

Za Ministra: *Miecz. Szerer* Dyrektor Departamentu.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.
L. O. 1782/27. Kraków, dnia 24 października 1927 r.

Wydziałom i Oddziałom Kuratorjum, Dyrekcjom państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Radom Szkolnym Powiatowym i Inspektorom Szkolnym w Okręgu

w związku z zarządzeniem z dnia 3 czerwca 1925 r. L. 1153/O, ogłoszonem w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Nr. 6 z r. 1925 r., oraz z dnia 31 marca br. L. O. 528/27, ogłoszonem w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Nr. 4 z r. 1927 do wiadomości i zastosowania się.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr. *Kupczyński* wr.

221.

L. O. 1864/27. Kraków, dnia 26 października 1927 r.

Do
Wydziałów i Oddziałów Kuratorjum, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów Szkolnych w Okręgu — w sprawie kupna nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa.

Zdarzają się wypadki, że poszczególne władze i urzędy zwracają się bezpośrednio do Ministerstwa Robót Publicznych o opinję w sprawach, dotyczących zamierzonego przez siebie kupna nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa.

Kuratorjum wyjaśnia na podstawie rozporządzenia Ministerstwa WR. i OP. z dnia 19 października br. Nr. O. Prez. 6304/27 i pisma Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 15 października 1927 r. L. dz. X/2784, że w myśl postanowień § 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 1924 w sprawie budynków państwowych (Monitor Polski Nr. 111, poz. 319) do wydawania tego rodzaju opinji powołaną jest właściwa państwowa władza budowlana, a taką władzą jest ten Urząd Wojewódzki (O. D. R. P. wzgl.

W. R. P.), na którego terenie administracyjnym znajduje się projektowana do zakupna realność.

W wypadkach zatem, przewidzianych postanowieniami § 10 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów, należy zwracać się o opinję wprost do właściwych terytorjalnie Urzędów Wojewódzkich.

Jedyny wyjątek stanowią sprawy, dotyczące zakupna realności na terenie m. st. Warszawy, w których wobec braku władzy państwowej budowlanej II instancji należy zwracać się wprost do Ministerstwa Robót Publ.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr *Kupczyński* wr.

222.

L. O. 1905/27. Kraków, dnia 29 października 1927 r.

Do

Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów Szkolnych w Okręgu — w sprawie uregulowania obrotu bilonu w pełnych plombowanych woreczkach oraz biletów państwowych i bankowych.

Nawiązując do zarządzeń z dnia 29/4 1925 r. L. 895/O. oraz z dnia 25 sierpnia 1926 r. L. O. 1218/26, Kuratorjum zawiadamia na podstawie rozporządzenia Ministerstwa WR. i OP. z dnia 22 października 1927 roku Nr. O. R. 14140/27, że celem unormowania obrotu bilonu metalowego w pełnych plombowanych woreczkach oraz biletów państwowych i bankowych pomiędzy kasami skarbowemi, urzędami pocztowemi a Oddziałami Banku Polskiego, Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Bankiem Polskim oraz Ministerstwem Poczt i Telegrafów wydało podległym kasom skarbowym niżej umieszczone zarządzenie.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr *Kupczyński* wr.

„Kasy Skarbowe, znajdujące się w siedzibie Oddziałów Banku Polskiego, mają podejmować bilon w Oddziale tego Banku z reguły po sprawdzeniu na miejscu w Banku prawidłowości zaplombowania.

Kasy te powinny sprawdzić wagę niezwłocznie po przewiezieniu woreczków do lokalu kasy, w każdym jednak razie tego samego dnia. W razie znaczniejszych różnic na wadze należy taki worek bez otwierania przesłać z powrotem do Oddziału.

Analogicznie mają postępować kasy skarbowe, znajdujące się poza siedzibą Oddziałów Banku Polskiego, po odbiorze zasiłku pieniężnego z poczty względnie kolei.

Przy sposobności dokonywania wypłaty pełnemi woreczkami, należy ponownie dokonać ich zważenia w obecności odbiorcy woreczka. Przepis ten należy również stosować w razie potrzeby otwarcia woreczka, celem wypuszczenia bilonu w obieg w małych ilościach.

Gdyby waga woreczka z bilonem różniła się nieznacznie z wagą, wypisaną na chorągiewce, powinna kasa skarbowa otworzyć woreczek komisyjnie i w razie okazania się niedoboru czy to z powodu braku monet, czy to z powodu zastąpienia ich monetami o mniejszej wartości, sporządzić odpowiedni protokół i przesłać go wraz z plombą i chorągiewką do Oddziału

Banku Polskiego, względnie tej kasy skarbowej lub urzędu pocztowego, który woreczek napełnił, celem pokrycia omawianego niedoboru.

Sumę niedoboru zapisze kasa na rozchód, a w razie jej pokrycia na przychód na właściwych rachunkach sum obrotowych.

Jeżeli w woreczku znalezione zostaną monety obce, ewentualnie bezwartościowe przedmioty, należy również przesłać je wraz z protokółem, plombą i chorągiewką do tej instytucji, która woreczek napełniła.

Władze i urzędy państwowe obowiązane są komisyjnie sprawdzić zawartość woreczków niezwłocznie po otrzymaniu ich z kasy skarbowej nie później, niż dnia następnego, a w każdym razie przed rozpoczęciem wypłaty z danego woreczka, przyczem w razie komisyjnego stwierdzenia niedoboru w woreczku mają zwrócić się z reklamacją w sposób wyżej opisany bezpośrednio do tej instytucji, względnie kasy, która woreczek napełniła. Niedotrzymanie określonego wyżej warunku co do przeliczania woreczków, pozbawi odnośną władzę prawa reklamowania ewentualnego niedoboru w woreczku.

Płatnik danego urzędu, który dokona wypłaty bez uprzedniego komisyjnego sprawdzenia zawartości woreczka, poniesie osobiście odpowiedzialność materjalną w razie, gdyby w toku wypłaty okazały się jakiekolwiek braki w woreczku.

Zaznacza się, że kasy skarbowe powinny przy formowaniu woreczków z bilonem ściśle przestrzegać warunków, wskazanych w zarządzeniach tut. z dnia 25 kwietnia 1925 r. L. DK. 1616/WAK. oraz z dnia 31 marca 1925 roku L. DK. 1142/WAK.

Niezbędne na ten cel plombownice będą rozesłane kasom skarbowym w najbliższym czasie przez Zarząd Gospodarczy Ministerstwa Skarbu.

W sprawie obrotu gotowizny w biletach państwowych i bankowych pomiędzy Oddziałami Banku Polskiego a kasami skarbowemi obowiązuje okólnik tut. z dnia 10 czerwca 1923 roku L. GUK. 2452/WAK.

W razie stwierdzenia braku lub ewentualnie falsyfikatów w biletach państwowych lub bankowych, sporządzi kasa skarbowa odpowiedni protokół i prześle go do Oddziału Banku Polskiego, celem zapisania przez ten Oddział brakującej sumy na rachunek żyrowy kasy zasilającej.

Wraz z protokółem prześle kasa do Oddziału Banku Polskiego opaskę, w której stwierdzono brak lub ewentualnie falsyfikaty w biletach państwowych lub bankowych tudzież dołączy znalezione falsyfikaty.

Odnośną sumę zapisze kasa, jak to wyżej zaznaczono, na rozchód, względnie na przychód sum obrotowych.

W razie znalezienia przez Oddział Banku Polskiego braków lub falsyfikatów w przesyłkach nadwyżek kasowych i wystawienia pokwitowania na sumę mniejszą od wysłanej, stosuje się kasa skarbowa co do pokrycia i zarachowania niedoboru do postanowień okólnika z dnia 17 maja 1921 r. L. GUK. 2176/I z uwzględnieniem zmian, wynikających z późniejszych zarządzeń.

W stosunkach z urzędami pocztowemi obowiązuje kasy skarbowe przymus natychmiastowego liczenia biletów państwowych i bankowych na zasadzie wydanych w tym kierunku osobnych rozporządzeń.

Izba skarbowa czuwać będzie nad terminowem pokryciem niedoborów, powstałych tak z winy odpowiedzialnych urzędników kas skarbowych, jak z winy Oddziałów Banku Polskiego.

Płatnicy władz skarbowych i urzędów państwowych, podejmujący gotowiznę w biletach państwowych i bankowych, jak również bilon w niepełnych woreczkach w kasie skarbowej, powinni dokonać przeliczenia jej na miejscu w obecności kasjera przy okienku kasowem.

W razie podejmowania znaczniejszych sum, powinna kasa skarbowa na żądanie płatnika przeznaczyć dla przeliczenia gotowizny w obecności urzędnika kasowego możliwie oddzielny pokój.

Ewentualne późniejsze reklamacje odbiorcy gotowizny nie mogą być uwzględniane (§ 99 Instr. dla kas skarb.)."

223.

L. O. 2055/27. Kraków, dnia 17 listopada 1927 r.

Do

Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich i ochroniarskiego, Rad Szkolnych Powiatowych i Inspektorów Szkolnych w Okręgu — w sprawie falsyfikatu biletu państwowego 5-złotowego z datą 25 października 1926 r.

Na podstawie pisma Min. Skarbu z dnia 18 października 1927 r. Nr. D. II. 6909/1 i rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 listopada br. Nr. O. R. 14 848/27 Kuratorjum zwraca uwagę na poniżej umieszczony komunikat Min. Skarbu — w sprawie obiegu fałszywych biletów państwowych 5 złotowych.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr. *Kupczyński* wr.

„Komunikat.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pojawiły się w obiegu fałszywe bilety państwowe 5 złotowe z datą 25 października 1926 roku.

Falsyfikat wykonany jest na papierze odmiennym od papieru biletów autentycznych. — Papier ten ze strony odwrotnej falsyfikatu zadrukowany jest różowemi, dość gęsto rozłożonemi, krzywemi kreskami.

Wykonanie graficzne falsyfikatu jest nieczyste.

Kolory farb — str. przedniej — odmienne, str. odwrotnej — zbliżone do autentycznych.

Fałszerze posługiwali się przy wykonywaniu falsyfikatów maszynami.

Falsyfikat jest wykonany niezbyt udatnie.

Cechy szczególne.

Strona przednia: Cyfry numeracji są grubsze, nieostre, pozalewane i nierówno rozstawione.

Kolory farb — bronzowy i zielony zlewają się w jeden brudny szarozielony kolor.

Ornamenty — w ramce zamazane, u góry i u dołu ramki — prawie niewidoczne.

Główka kobieca, oraz stylizowane ornamenty dokoła niej są zamazane, niewyraziste np. wstęga i jej zakończenie nie uwydatnia się.

Napisy nieostre prawie — nieczytelne.

Strona odwrotna: Postać górnika różni się od takiejże postaci w bilecie autentycznym. Cieniowanie wykonane jest linjami znacznie grubszemi niż w autentyku.

Cieniowanie to wykonane jest w falsyfikatach przeważnie linjami bronzowemi, zaś w autentyku — linjami zielonemi.

Z powodu odmiennego sposobu cieniowania poszczególne części postaci górnika mają wygląd odmienny, jak np. oko, ucho, ramię, pierś, prawa ręka.

Godło Państwa — wykonane nieudatnie, upierzenie orła, oko, korona — zupełnie odmienne.

Napis „PIĘĆ ZŁOTYCH“ — jest nieudatnie wykonany.

Napis klauzuli karnej różni się wybitnie, gdyż składa się z liter większych i znacznie grubszych. Wyrazy „Podrabianie i Współdziałanie“ składają się z liter znacznie większych i grubszych niż wyrazy „jest ciężkiem więzieniem“.

Litery „R“ i „A“ w wyrazie „Podrabianie“ stykają się z sobą.“

224

L. O. 1929/27. Kraków, dnia 3 listopada 1927 r.

Do

Wydziałów i Oddziałów Kuratorjum, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich i ochroniarskiego, Rad Szkolnych Powiatowych i Inspektorów Szkolnych — w sprawie dodatku ekonomicznego.

Kuratorjum wyjaśnia na podstawie rozporządzenia Ministerstwa WR. i OP. z dnia 26 października br. Nr. O. R. 14.318/27 i pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 14 października br. L. D. III. 2488/1, że wynagrodzenie dzienne lub akordowe robotnic w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych nie podpada pod pojęcie uposażenia ani też zaopatrzenia z instytucji państwowej, o którem mowa w art. 4 ustęp 3-ci punkt „a“ ustawy z dnia 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszów i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924).

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr. *Kupczyński* wr.

225.

L. O. 2023/27. Kraków, dnia 16 listopada 1927 r.

Do

Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich w Okręgu — w sprawie ulg taryfowych na kolejach dla uczniów (czenic) szkół.

Nawiązując do zarządzenia z dnia 17 czerwca br. L. O. 930/26, ogłoszonego w Dz. U. Kuratorjum Nr. 7 z r. 1926, Kuratorjum poleca na podstawie rozporządzenia Ministerstwa WR. i OP. z dnia 4 listopada br. Nr. II. 16226/27 i pisma Ministerstwa Komunikacji z dnia 19-go października br. Nr. III. O. R. 10439/27 przeprowadzić następujące zmiany w wykazie szkół, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Nr. 7 z 1926 r. pod pozycją 140:

Województwo kieleckie.
Szkoły średnie ogólnokształcące.

dopisać:

1) Częstochowa — Gimnazjum męskie T-wa Żydowskich Szkół Średnich,

2) Częstochowa — Gimnazjum żeńskie T-wa Żydowskich Szkół Średnich,

3) Częstochowa — Gimnazjum koedukacyjne Dra Filipa Axera,

4) Radom — Gimnazjum koedukacyjne T-wa Przyjaciół Wiedzy.

wykreślić:

Końskie — Miejskie gimnazjum żeńskie,

zmienić:

Radom — Państwowe gimnazjum męskie matematyczno-przyrodnicze na II Państwowe gimnazjum męskie.

Zakłady kształcące nauczycieli.

dopisać:

1) Dąbrowa Górnicza — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie Józefa Grabowskiego.

Województwo krakowskie.
Szkoły średnie ogólnokształcące.

dopisać:

1) Biała — Gimnazjum żeńskie im. św. Hildegardy — Zgromadzenia Córek Bożej Miłości,

2) Rabka — Szkoła średnia męska sanatoryjna — dra Jana Wieczorkowskiego,

zmienić:

Kraków — I Państwowe gimnazjum męskie im. św. Anny na I Państwowe gimnazjum męskie im. Bartłomieja Nowodworskiego.

Szkoły zawodowe.

dopisać:

1) Kraków — Szkoła Zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko",

2) Kraków — Szkoła Rzemieślnicza T-wa Szkoły Rzemiosł (męska).

Zakłady kształcące nauczycieli.

dopisać:

1) Chrzanów — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie,

2) Mielec — Prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie im. E. Platerówny,

3) Ropczyce — Prywatne miejskie seminarjum nauczycielskie żeńskie,

4) Kraków — Państwowe Kursy dokształcające dla nauczycieli szkół powszechnych (koedukacyjne).

Równocześnie Kuratorjum poleca przestrzegać ściśle przepisy o wydawaniu zaświadczeń szkolnych dla korzystania z ulg kolejowych (okólnik z 2 czerwca 1923 r. L. 3573/II. Dz. U. Min. WR. i OP. Nr. 10 poz. 87).

Kurator Okręgu Szkolnego: wz. *Przyjemski* wr.
Naczelnik Wydziału.

226.

Ministerstwo Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego.

Nr. II. 15525/27. Warszawa, dnia 7 listopada 1927 r.

Do

Kuratorjów Okręgów Szkolnych, Wizytatora Liceum Krzemienieckiego i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Oświecenia Publicznego) — w sprawie podziału roku szkolnego na okresy.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości i zastosowania rozporządzenie Pana Ministra WR. i OP. w powyższej sprawie.

Rozporządzenie to będzie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa WR. i OP.

Za Ministra: Dr *M. Zagórowski*
p. o. Dyrektora Departamentu.

Rozporządzenie

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie podziału roku szkolnego na okresy w publicznych szkołach powszechnych, w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i w państwowych seminarjach nauczycielskich.

W sprawie podziału roku szkolnego zarządzam co następuje:

§ 1. Rok szkolny dzieli się na dwa półrocza: pierwsze od 1 września do 30 stycznia, drugie od 3 lutego do końca czerwca.

§ 2. Każde półrocze dzieli się na dwa okresy.

§ 3. Czas trwania okresów jest następujący:

I — od 1 września do 15 listopada,

II — od 16 listopada do 30 stycznia,

III — od 3 lutego do 15 kwietnia lub — o ile dzień 15 kwietnia przypada na czas feryj wielkanocnych — do dnia rozpoczęcia feryj,

IV — od 16 kwietnia lub od zakończenia feryj wielkanocnych — o ile dzień 16 kwietnia przypada na czas ich trwania — do końca czerwca.

§ 4. Każdy okres zamyka się posiedzeniem komisyj klasowych w celu ustalenia ocen postępów w naukach i sprawowaniu się uczniów i uczenic, nadto posiedzeniem Rady Pedagogicznej celem rozpatrzenia ogólnych wyników pracy w ciągu ubiegłego okresu i zamierzeń na przyszłość.

§ 5. Po I i III konferencji okresowej opiekun klasowy zawiadamia odpowiedzialny nadzór domowy o ujemnych postępach ucznia lub uczenicy w nauce i sprawowaniu się.

Po I i II półroczu uczniowie i uczenice otrzymują świadectwa szkolne.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister: Dr *Dobrucki.*

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

L. O. 2030/27. Kraków, dnia 16 listopada 1927 r.

Dyrekcjom państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, Radom Szkolnym Powiatowym oraz Inspektorom Szkolnym w Okręgu

do wiadomości i zastosowania.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr *Kupczyński* wr.

227.

L. O. 2117/27. Kraków, dnia 24 listopada 1927 r.

Do

Wydziałów, Oddziałów Kuratorjum, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów Szkolnych w Okręgu — w sprawie legitymacyj urzędniczych dla nauczycieli urlopowanych bezpłatnie.

Na skutek zapytania Kuratorjum Ministerstwo WR. i OP. wyjaśniło rozporządzeniem z dnia 10 listopada 1927 r. Nr. I. 18777/27, iż nauczycielom, pozostającym na urlopie bezpłatnym, przysługuje prawo do korzystania z legitymacyj urzędniczych, uprawniających do 50% zniżek kolejowych, ponieważ nauczyciele ci nie pobierają wprawdzie uposażenia służbowego, korzystają jednak z innych praw, przysługujących im z tytułu zajmowanych posad, a niema podstawy prawnej do przyjęcia, by urlop bezpłatny pozbawiał ich praw innych, niż te, które wyraźnie w ustawach są wymienione: np. w art. 38 b ustawy emerytalnej i art. 6 b ustawy uposażeniowej.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr *Kupczyński* wr.

228.

Prezydjum Rady Ministrów. Warszawa, dnia 4 listopada 1927 r.
Nr. 16848.

OKÓLNIK

Do

wszystkich Ministerstw w/m — w sprawie terminu wypowiadania stosunku służbowego prowizorycznym niższym funkcjonarjuszom państwowym.

Wobec podniesionych przez niektóre Ministerstwa wątpliwości co do interpretacji postanowień okólników Prezesa Rady Ministrów z dnia 31-go stycznia 1925 r. Nr. 1691 i z dnia 20 maja tegoż roku Nr. 3253 w sprawie terminu wypowiadania stosunku służbowego pracownikom kontraktowym i urzędnikom prowizorycznym, Prezydjum Rady Ministrów wyjaśnia, iż do funkcjonarjuszów niższych, mianowanych do odwołania bez oznaczenia czasu trwania stosunku służbowego i do pracowników kontraktowych, zajmujących stanowiska funkcjonarjuszów niższych, należy stosować jednomiesięczny termin wypowiadania stosunku służbowego.

Szef Biura Prezesa Rady Ministrów:
wz. (—) *Kafliński.*

Ministerstwo Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego.

Nr. O. Prez. 6763/27. Warszawa, dnia 17 listopada 1927 r.

PP. Kuratorom Okręgów Szkolnych, Wizytatorowi Liceum Krzemienieckiego oraz Wydziałowi Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego

do wiadomości i zastosowania.

Za Ministra: *Miecz. Szerer,* Dyrektor Departamentu.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

L. O. 2124/27. Kraków, dnia 24 listopada 1927 r.

Wydziałom, Oddziałom Kuratorjum, Dyrekcjom państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Radom Szkolnym Powiatowym oraz Inspektorom Szkolnym w Okręgu

do wiadomości i zastosowania.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr *Kupczyński* wr.

229.

L. O. 2126/27. Kraków, dnia 24 listopada 1927 r.

Do

Wydziałów, Oddziałów Kuratorjum, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów Szkolnych w Okręgu — w sprawie odprawy z art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Opierając się na piśmie Ministerstwa Skarbu z dnia 9 listopada br. L. D. III. 2814/1, skierowanem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiło rozporządzeniem z dnia 17 listopada 1927 r. Nr. O. Prez. 6873/27, że okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 21 lipca 1927 r. L. 1744/DB/2, podany do wiadomości wszystkich władz i urzędów, podległych bezpośrednio Ministerstwu WR. i OP., okólnikiem z dnia 6 sierpnia 1927 r. Nr. O. R. 10988/27, (patrz zarządzenie Kuratorjum z dnia 12 sierpnia 1927 r. L. O. 1275/27, ogłoszone w Dz. U. Nr. 7 z r. 1927) a zawierający interpretację art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. Rz. P. Nr. 21 poz. 164) w brzmieniu ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 129 poz. 920), ma zastosowanie również do tych funkcjonarjuszów, którzy zostali przed dniem wydania powyższego okólnika (21 lipca 1927 r.) ponownie przyjęci do jakiejkolwiek służby państwowej lub samorządowej.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr *Kupczyński* wr.

230.

L. O. 2127/27. Kraków, dnia 24 listopada 1927 r.

Do

Wydziałów, Oddziałów Kuratorjum, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów Szkolnych w Okręgu — w sprawie interpretacji przedostatniego ustępu art. 11 ustawy uposażeniowej.

Opierając się na piśmie Prezydjum Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1927 r. Nr. 17593, wydanem w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśniło rozporządzeniem z dnia 18 listopada br. Nr. O. Prez. 6886/27, że wypłata uposażenia, dokonana w myśl postanowień ustępu drugiego art. 12 ustawy o uposażeniu, nie podlega zwrotowi, mimo postanowień ustępu przedostatniego art. 11 tejże ustawy, jeżeli śmierć funkcjonarjusza nastąpiła w dniu

dokonania wypłaty. Interpretacja powyższa opiera się na założeniu, że postanowienie przedostatniego ustępu art. 11 powołanej ustawy odnosi się do wypłat, które mogą być wstrzymane, a nie do wypłat już uskutecznionych, względnie należnych w myśl przepisów art. 12 tejże ustawy.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr *Kupczyński* wr.

231.

L. O. 2147/27. Kraków, dnia 26 listopada 1927 r.

Do

Wydziałów, Oddziałów Kuratorjum, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów Szkolnych w Okręgu — w sprawie pomocy lekarskiej dla emerytów.

Na zapytanie jednego z Urzędów Wojewódzkich wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 17 października 1927 r. Nr. Z. O. 5147/27, że państwowa pomoc lekarska w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4. VIII. 1926 r. § 1 pkt. 5 (Dz. U. Nr. 95 poz. 555) nie przysługuje między innymi także i tym emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku na skutek zwolnienia ich ze służby na podstawie art. 116 oraz tym funkcjonarjuszom państwowym, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku po upływie okresu stanu nieczynnego na podstawie art. 56 ustawy z dnia 17. II. 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 21. poz. 164).

Kurator Okręgu Szkolnego: wz. *Przyjemski* wr.
Naczelnik Wydziału.

232.

L. I. U. 13639/27. Kraków, dnia 15 października 1927 r.

Do

Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów Szkolnych w okręgu — w sprawie urlopów bezpłatnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 9/IX. 1927 r. Nr. I. 12853/27 podało do wiadomości, że urlopy bezpłatne, udzielone nauczycielstwu celem pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach prywatnych, należy uważać za urlopy, które w myśl art. 6 lit. b. ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 (Dz. U. Rz. P. Nr. 116 poz. 924) zalicza się do wymiaru uposażenia przy posunięciach w szczeblach i grupach.

Kurator Okręgu Szkolnego: Dr. *Kupczyński* wr.

233.

L. II. 7821/27. Kraków, dnia 29 października 1927.

Do

Dyrekcyj wszystkich gimnazjów państwowych i prywatnych w Okręgu w sprawie uzupełnienia objaśnień do Regulaminu Rad Pedagogicznych.

Nawiązując do rozporządzenia z dnia 30 września 1926 r. L. II. 6077

(Dz. U. K. 1926 Nr. 10 str. 284 i n.), Kuratorjum zarządza następujące uzupełnienie:

Do § 6, punkt 6. Wyznaczanie tematów na wypracowania pisemne z języków nowożytnych na następny okres dochodzi do skutku po przeprowadzonej dyskusji, jednak tematów nie przekłada się Kuratorjum do zatwierdzenia, lecz dopiero z końcem każdego półrocza dla ewidencji. O ile niekiedy zaszłaby potrzeba zmiany uchwalonego tematu (np. z powodu nieprzygotowania jeszcze odpowiedniego materjału lub z uwagi na potrzebę uwzględnienia jakiegoś aktualnego przeżycia), nauczyciel porozumiewa się z Dyrekcją, a dokonaną zmianę podaje do wiadomości Rady Pedagogicznej na najbliższem zwyczajnem posiedzeniu.

Do § 11. Dyrekcja nie przedkłada Kuratorjum sprawozdania z przebiegu zwyczajnego posiedzenia Rady Pedagogicznej po każdym okresie, lecz tylko z posiedzenia wstępnego (z początkiem roku szkolnego), następnie z końcem pierwszego i drugiego półrocza (po II i IV okresie klasyfikacyjnym), ewentualnie także z posiedzeń nadzwyczajnych, podjętych w ważnych sprawach dotyczących szkoły. Kuratorjum podnosi z naciskiem, że nie należy przesyłać protokołów posiedzeń, lecz sprawozdanie określone co do treści w § 11.

Opiekunowie klasowi wygotowują wprawdzie na każdy okres sprawozdania z przerobionego materjału naukowego na odpowiednich drukach, jednak Dyrekcje nie przesyłają ich do Kuratorjum ani po II ani po IV okresie (jak było dotychczas), lecz przechowują je w aktach dla użytku własnego i władz nadzorczych w czasie wizytacyj.

W związku z tem zarządzeniem winny Dyrekcje sprawdzać (na podstawie hospitacyj, tabel konspekcyjnych, dzienników klasowych często przeglądanych i wypracowań pisemnych), czy materjał naukowy zostaje normalnie opracowywany, czy niema opóźnień, czy jest przepisana liczba wypracowań pisemnych, czy są w użyciu odpowiednie podręczniki.

Szczególną opieką należy otoczyć uzupełniającą dobrowolną lekturę i wogóle wszelką pracę dobrowolną uczniów nietylko z końcem półroczy, lecz w ciągu całego roku szkolnego, a imienny spis uczniów, wykazujących lekturę, referaty i inne prace należy dołączać po każdym okresie na osobnym załączniku do materjału naukowego, zaś po II i IV okresie klasyfikacyjnym razem ze sprawozdaniem Dyrekcji przedkładać Kuratorjum.

Pracę wychowawczą normuje Regulamin Ministerstwa WR. i OP. z dnia 25 sierpnia 1927 Nr. II. 11.930/27 (Dz. U. K. 1927 Nr. 8 str. 217 i n.), przyczem nie traci mocy szczegółowe rozporządzenie Kuratorjum z dnia 13 grudnia 1924 L. II. 8321/24 (Dz. U. K. 1925 r. str. 189), streszczone w istotnych punktach w objaśnieniach do Regulaminu R P. w § 11 punkt V.

Do § 17. W odstępie pierwszym objaśnień do Regulaminu należy skreślić „a pożądane byłoby także uzupełnianie i sprawdzanie kart indywidualności", natomiast należy umieścić: „prowadzenie kart indywidualnych młodzieży i t. p." zgodnie z wymaganiami przytoczonego wyżej Regulaminu Ministerstwa.

Do § 18 i 11 lit. g. Protokoły lekcyj pokazowych (referat, koreferat, dyskusja), podobnie jak referaty naukowe — w całości lub w streszczeniu — należy po odbyciu przewidzianych przepisami posiedzeń przedkładać Kuratorjum, przyczem pożądana jest także opinja bądź Rady Pedagogicznej, bądź odpowiedniej Komisji, czy lekcja pokazowa lub referat nadają się do

druku w „Dodatku pedagogiczno-dydaktycznym“ do Dziennika Urzędowego Kuratorjum.

Kuratorjum poleca szczególniejszej uwadze nauczycielstwa prowadzenie lekcyj eksperymentalnych, mających wcielić w życie inicjatywę własną lub poddających próbie pomysły dydaktyków obcych z odpowiedniem zastosowaniem do potrzeb szkolnictwa narodowego.

Przytem powinno także znaleźć zastosowanie polecenie Ministerstwa WR. i OP., aby w miejscowościach, gdzie jest kilka szkół średnich, przeprowadzono lekcje pokazowe międzyszkolne, przeznaczone dla nauczycieli specjalistów w danym przedmiocie nauki szkolnej celem pogłębienia metodyki danego przedmiotu (rozp. Mstwa WR. i OP. z 29/8 1927 r. Nr. II. — 11.911/27 Dz. U. K. 1927 Nr. 8 str. 221).

Uwaga końcowa. Dyrekcje szkół w województwie kieleckiem aż do dalszego zarządzenia mogą w prowadzeniu spraw administracyjno-szkolnych pod względem formalnym przestrzegać dotychczasowego sposobu postępowania, chyba, że dobro służby będzie wymagało odmiennych zarządzeń. Dążąc do odciążenia Panów Dyrektorów w pracy kancelaryjno-administracyjnej i do uproszczeń w tym względzie, Kuratorjum oczekuje ze strony Dyrekcyj odpowiednich wniosków, które będą poddane rozpatrzeniu i w miarę możności uwzględnione.

Kurator Okręgu Szkolnego: wz. *Przyjemski* wr.
Naczelnik Wydziału.

234.

Podział rejonów wizytatorskich.

Szkolnictwo zawodowe.

Naczelnik Wydziału Ludwik Misky

Szkoły zawodowe żeńskie

A. Państwowe:

Koronkarska w Bobowej.
Zawodowa Żeńska w Częstochowie.
Zawodowa Żeńska z wydz. Seminar. w Krakowie, ul. Syrokomli.
Hafciarska w Makowie Małopolskim.
Zawodowa Spisko-Orawska w Nowym Targu.
Zawodowa Żeńska w Sosnowcu.
Koronkarska w Zakopanem.

B. Prywatne:

Zawodowa Średnia P. M. S. w Bolesławie-Skałce.
„ im. Kr. Jadwigi SS. Kanoniczek w Chmielniku Kieleckim.
„ SS. Zmartwychwstanek w Częstochowie, ul. P. Marji L. 60.
„ Twa Ochrony Kobiet w Częstochowie.
„ Twa Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Grybowie.
„ Twa „Nauka i Praca“ w Klimontowie.
Miejska Szk. Gospodarstwa domowego w Krakowie.
„ „ Żydowskiego Tow. „Ognisko Pracy“ w Krakowie.
Szkoła Gospodarczo-rzem. Stow. „Samopomoc“ w Marjówce.
„ Gosp. Dom. Warsz. Twa. Kop. w Niemcach.

Zawodowa żeńska T. S. L. w Nowym Sączu.
„ niższa Wydz. Powiatowego w Pińczowie.
„ Stow. „Samopomoc“ w Sandomierzu.
Szkoła Gospodarcza w Sosnowcu.
„ żeńska Rzemiosł. im. Ks. Raczyńskiego w Sosnowcu.
„ Twa Przyj. Szkoły Zawod. w Suchedniowie.
„ Zaw. żeńska T. S L. w Szczakowej.
„ „ „ im. Konopnickiej w Tarnowie.
„ Przem. Tow. Szkoły Przemysłowej żeńskiej w Zawierciu

C. Kursy zawodowe żeńskie:

Kursy kroju i szycia Twa „Caritas“ w Końskich.
„ „ „ „ w Ostrowcu.
„ „ „ „ Żukowskiej w Wierzbniku.
„ „ „ „ Grzmiączkówny w Częstochowie.
„ „ „ „ Zaborowskiej w Sosnowcu.
„ „ „ haftu Nowakowskiej w Sosnowcu.
„ „ „ szycia Stefana Romanko w Glinkach.
„ „ „ „ Faryniakowej Stefanji w Białej.
„ „ „ „ J. Koczanowiczowej w Krakowie.
„ „ „ „ Zabielskiej w Krakowie.
„ „ „ „ L. Wojnarówny w Krakowie.
„ „ „ „ „Strój“ w Krakowie.
„ „ „ „ Władysławy Międzybrodzkiej w Krakowie.
„ modniarstwa J. Hortyńskiej w Krakowie.
„ „ A. Spettowej w Krakowie.
„ „ A. Sucheckiej w Krakowie.
„ dywanów smyrneńskich H. Godziszewskiej w Krakowie.
„ kwieciarstwa J. Kropaczkowej w Krakowie.
„ robót ręcznych M. Przybylskiej w Krakowie.
„ Ligi pomocy Przemysłowej w Krakowie.
„ krawieczyzny T. S. L. w Gorlicach.
„ Stow. Dziewcząt katolickich w Milówce.
„ Robót Ręcznych Narodowej Organizacji Kobiet w Nowym Sączu.
„ Związku Podhalan w Nowym Targu.
„ kroju i szycia M. Rajowej w Tarnowie.
„ „ „ SS. Felicjanek w Tarnowie.
„ gospodarstwa domowego dla instruktorek w Kuźnicach.
„ kroju i szycia SS. Dominikanek w Ryglicach koło Tuchowa.

D. Szkoły Rzemieślniczo-przemysłowe.

Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

E. Szkoły techniczne (nadzór adm.)

Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie.

Wizytator szkół Dr. M. A. Krupiński.

A. Państwowe:

Handlowa w Białej.
Gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie (nadzór adm.)
Rolnicza w Czernichowie (nadzór adm.)
Handlowa w Tarnowie.

B. Prywatne:

Liceum Handlowe Zgromadzenia Kupców w Będzinie.
Szkoła Handl. M. Bojarskiej w Będzinie.
„ Stow. Kupców Pol. w Częstochowie.
„ żeńska Kupców Pol. w Dąbrowie Górniczej.
„ im. Szczepanowskiego w Jaśle.
„ koed. P. M. S. w Kamiennej-Skarżysku.
„ handlowa w Końskich.
„ handlowa Stow. Kupców Pol. w Kielcach.
„ Pracy Społecznej im A. Baranieckiego w Krakowie.
„ Ekonomiczno-Handlowa w Krakowie.
„ Kupiecka T. S. K. w Krakowie.
„ Handlowa T. S. H. w Nowym Sączu.
„ „ koedukacyjna T. N. S. W. w Ostrowcu.
„ „ „ 3 klas. P. M. S. w Pilicy.
„ „ „ P. M. S. w Piotrkowie.
„ „ „ P. M. S. w Proszowicach.
„ Współdzielcz. Twa Szerzenia Oświaty w Przysusze.
Żeńskie Liceum Handlowe Twa Szk. Średniej w Radomiu.
Szkoła Zawod. Felicji Niwińskiej w Radomiu.
„ Handlowa męska Stow. Kupców Pol. w Radomiu.
„ „ koed. T. N. S. W. w Sandomierzu.
„ „ męska T. Płockiego w Sosnowcu.
„ „ żeńska im. Kr. Jadwigi Twa Szk. Śred. w Sosnowcu.
„ „ koed. miejska w Wadowicach.
„ „ żeńska Karczewskiej w Zawierciu.

C. Szkoły przysposobienia kupieckiego.

Szkoła T. Nowaka w Krakowie.
„ J. Pilcha w Krakowie.
„ Nycza w Krakowie.
„ K. Zimowskiego w Krakowie.
„ H. Rauscha w Tarnowie.

D. Kursy handlowe:

Rakowskiego i Stattlera w Będzinie.
Szumacherowej w Częstochowie.
H. Zauchy w Chrzanowie.
Księg. Sikorskiego w Dąbrowie Górniczej.
Stowarzyszenia Kupców Polskich w Dąbrowie Górniczej.
„ „ „ w Kielcach.
B. Butrymowicza w Krakowie.
Feinberga w Krakowie.
K. Chorążego w Nowym Sączu.
T. N. S. W. w Ostrowcu.
Handl. Buch. Wolskiej w Sosnowcu.
Wieczorne Kursy Handl. Pol. Zw. Zaw. Pracown. Handl. i Przem. w Sosnowcu.
Filleborna w Radomiu.

E. Dokształcające Szkoły Handlowe:

w Białej, Krakowie-Podgórzu, ul. Józefińska L. 10 męska.

żeńska w Krakowie, ul. Studencka L. 13.
przemysłowo handlowa żeńska w Krakowie, ul. Dietlowska, barak.
męska w Krakowie, plac Wolnica L. 1.
„ „ ul. Loretańska L. 16, w Nowym Sączu, w Tarnowie.

P. o. wizytatora szkół inż. Winkler.

Szkoły rzemieślnicze.

A. Państwowe:

Przemysłu Żelaznego w Sułkowicach.
Ślusarska w Świątnikach.

B) Prywatne:

Salezjańska Szkoła Rzemiosł w Kielcach.
Szkoła Rzemiosł Twa „Przyszłość" w Zawichoście.
„ Rzemiosł XX. Salezjanów w Oświęcimiu.
„ Rzemiosł Twa „Powściągliwość i Praca" w Pawlikowicach.

C. Kursy:

Kierowców samochodowych inż. Nanowskiego w Krakowie.
„ „ inż. Hubickiego w Krakowie.
„ „ Zenona Józefowicza w Krakowie.
Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

D) Szkoły zawodowe dokształcające:

W Andrychowie, Bieczu, Bochni, Brzesku, Brzeszczach, Buczkowicach, Dębicy, Dobczycach, Dąbrowie, Gorlicach, Jordanowie, Kętach, P. M. S. w Kielcach, I. dla bieliźniarek w Krakowie, II. dla krawczyń i modniarek w Krakowie, III. im. Sienkiewicza żeńska w Krakowie-Podgórzu, Krzeszowicach, Limanowej, Łodygowicach, Makowie, Myślenicach, Niepołomicach, Urzędu Starszych Zgromadzenia Cechowego w Ostrowcu Kieleckim, Oświęcimiu, Pilznie, Piaskach Wielkich, Ropczycach, Sędziszowie, Sierszy, Suchej, Szczucinie, Trzebini, Tuchowie, męska im. Sobińskiego w Wadowicach, żeńska w Wadowicach, Wieliczce, Wiśniczu Nowym, Wojniczu, męsko-żeńska w Zakopanem, Zatorze, Żabnie, Żywcu, Szczakowej.

Dyrektor szkół zawodowych dokształcających inż. Smereczyński.

Szkoły techniczne:

A) Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie (nadz. adm.).
Szkoła Kolejowa w Radomiu (nadzór adm.).
„ Kolejowa w Sosnowcu (nadzór adm.).
„ Górniczo-Hutnicza w Dąbrowie Górniczej (nadzór adm.).

Szkoły Rzemieślnicze:

B) Państwowe:

Szkoła Kołodziejsko-Kowalska w Grybowie.
„ Stolarska w Kalwarji Zebrzydowskiej.
„ Rzemieślniczo-Przemysłowa w Olkuszu.

C) Prywatne:

Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Twa Rzemiosł w Częstochowie.
„ Rzemiosł dla Żydów w Częstochowie.
„ Rzemiosł T. S. Rz. w Krakowie.

Szkoła Przem.-Rzem. Twa Szk. Rzem. w Maczkach.
„ Miejska Rzemiosł im. Kilińskiego w Radomiu.
„ Rzemiosł w Zawierciu.

D) Kursy:

Spawaczy autogenem w Sosnowcu.
Kierowców Samochodowych Janczewskiego w Sosnowcu.
„ „ Śląskiego w Częstochowie.
„ „ Grabosieckiego w Radomiu.

E) Zawodowe dokształcające:

I) Męska w Białej, II) dla metalowców w Białej, żeńska im. Konopnickiej w Białej, Chrzanowie, męska w Częstochowie,, żeńska w Częstochowie, Koła Polek w Sosnowcu, Grybowie, męska w Jaśle, żeńska w Jaśle, Jaworznie, Kalwarji Zebrzydowskiej.

W Krakowie: ślusarstwa maszynowego (ul. Sokolska L. 13), ślusarstwa budowlanego (Czarna Wieś, szkoła im. Konarskiego), szoferów i mechaników (ul. Szlak 5), monterów instalatorów i blacharzy (ul. Krowoderska L. 14), elektromonterów (Szkoła Przemysłowa, Aleja Mickiewicza), stolarstwa meblowego (ul. Zamojskiego L. 58), stolarstwa budowlanego (ul. Szlak 5), I) uczniów krawieckich (ul. Lubomirskich), II) uczniów krawieckich (ulica Wąska 1), uczniów kuśnierskich i fryzjerskich (ul. Miodowa), uczniów szewskich (ul. Zielona 27), rzemiosł artystycznych (ul. Miodowa), rzemiosł budowlanych (ulica Wygoda, barak), przemysłów gospodarczych (ulica Loretańska 16), uczniów drukarskich i litograficznych (ulica Szujskiego 2). W Krynicy, I) Nowym Sączu, II) dla metalowców w Nowym Sączu, Nowym Targu, Gminy Żydowskiej w Radomiu, Skawinie, męska w Sosnowcu, żeńska Koła Polek w Sosnowcu, Starym Sączu, I) dla metalowców w Tarnowie, II) mieszana w Tarnowie, żeńska im. Emilji Platerówny w Tarnowie, P. M. S. w Zawierciu.

235.

Ruch służbowy.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące.

Ministerstwo WR. i OP. zamianowało rozporządzeniem z dnia 14/X 1927 r. p. Jana Grabczaka nauczycielem tymczasowym w państwowem gimnazjum im. J. Chreptowicza w Ostrowcu z dniem 15 września 1927 r.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 24/XI 1927 r. Nr. II. 17523/27 przeniosło p. Gabrjela Dubiela z państwowego gimnazjum im. A. Mickiewicza w Tarnowie do państwowego gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Drohiczynie n/B (Kuratorjum O. S. W.) z dniem 1 grudnia 1927 r.;

rozporządzeniem z dnia 24/XI 1927 r. Nr. II. 17.544/27 przeniosło p. Józefa Romana z państwowego gimnazjum im. M. Wadowity w Wadowicach do państwowego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łomży (Kuratorjum O. S. Warszawskiego) z dniem 1 grudnia 1927 r.

Drukarnia „Szkolnicy" — Kraków, ul. Grzegórzecka 30, pod zarządem Wł. Jarosza.

Rok I. Kraków, dnia 15 grudnia 1927 r. Nr. 8.

DODATEK PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNY
DO DZIENNIKA URZĘDOWEGO
KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO.

Anatomja stawu.

Protokół z ćwiczeń praktycznych z somatologji, przeprowadzonych w klasie V. państw. gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie

przez

prof. dra Jana Momota.

(Ciąg dalszy).

Najbardziej uprzedzony obserwator, porównywając przeżyte chwile z tem, co się działo w szkole przedwojennej, wyleczył się napewno i to radykalnie z wszelkich zastrzeżeń co do ćwiczeń praktycznych, konstatując z pożądaną ulgą, że wszelkie sensacyjne wieści o nich, to produkt nieświadomości, czy też fantazji. Iście niedźwiedzią przysługę wyświadczyłby młodzieży każdy, ktoby usiłował pozbawić ją tego niezawodnego środka w zdobywaniu wiedzy, zapominając o tej kardynalnej zdobyczy psychologji eksperymentalnej, że im więcej zmysłów współdziała w zdobywaniu wrażeń, tem trwalsza i racjonalniejsza jest ich dalsza przeróbka.

Nie trzeba było aż specjalnej znajomości psychologji wieku młodzieńczego, aby wyczuć, jak cała niemal istota każdego pracownika przejęta była tem zadaniem, a zrozumiał to tembardziej każdy z obserwatorów, którzy z racji swojego zawodu mogą i muszą rozumieć się na tem. Dla tych też nie ulega żadnej wątpliwości, gdzie szukać motywów głosów, zwalczających ćwiczenia praktyczne w szkole, czy w prostej nieświadomości, czy też co gorsza, bo i to niestety leży w granicach możliwości, w egoistycznej wygodzie powołanych do ich zorganizowania i prowadzenia.

Takie przedstawienie sprawy wystarczy aż nadto do skutecznego odparcia wszelkich zastrzeżeń co do ćwiczeń praktycznych.

Chodzi jednak jeszcze o wyjaśnienie stosunku poświęconego trudu i czasu do istotnego efektu materjalnego i formalnego. Patrząc pod kątem ścisłej wiedzy, jak np. w danym wypadku nauk biologicznych, nie można łudzić się jakimś nadzwyczajnym wynikiem.

Elementarne ujęcie części składowych stawu, mieszczące się w kilku zdaniach i linjach odnośnego szkicu, oto byłby cały dorobek wiedzy na podstawie tych ćwiczeń. Sedno sprawy leżało jednak w tem, jaką drogą

doszło się do niego. Niepodobna zaś zapominać przytem, że wiedza materjalna jako taka jest tylko środkiem w wychowawczem posłannictwie szkoły. Jeżeli cały kompleks przedmiotów nauki szkolnej zmierza do tego celu, to i nauki biologiczne są tylko jednem z ogniw tego kompleksu. Znowu nie trzeba zbyt głębokiej znajomości metody szkoły pracy, aby wykazać, że właśnie te nauki są jednym z klasycznych terenów stosowania tej uznanej i przyjętej ogólnie metody. W niej bowiem streszcza się istota zadania szkoły twórczej, której wartości wychowawcze odsunęły bezpowrotnie w cień przebrzmiałe hasła i cały system szkoły dawniejszej. Wymownym wyrazem tego był przebieg zademonstrowanych ćwiczeń, realizując jednym ciągiem postulaty szkoły twórczej, stwarzając pełną rękojmię, że jej hasła wprowadzone w czyn pozwalają osiągnąć wytknięte cele. Jeżeli zaś zdolność somodzielnego dociekania prawdy ma być naczelną dewizą tej szkoły, to ćwiczenia praktyczne idą pod każdym względem po linji tej dewizy.

Pozostawałby wreszcie bardzo ważki zarzut, jakoby wymagania szkoły twórczej przechodziły pojemność umysłowości ucznia, żądając rzekomo, aby z pominięciem wszelkiego autorytetu własnem dociekaniem doszedł do tego, na co złożyły się całe wieki postępu kultury ludzkiej. Zarzut rzeczywiście poważnej natury, gdyby nie paradoksalne stwierdzenie faktu, że jedni ciskają gromy na szkołę twórczą, jako na czynnik krzewiący nieróbstwo, drudzy natomiast dopatrują się, aż tak dalece posuniętych postulatów.

Tymczasem trudnoby nawet twierdzić, że odpowiadający prawdzie stan istotny leży w szczęśliwym środku tych dwóch tak diametralnych zapatrywań. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku, ma się do czynienia z typowym wykwitem ignorancji istotnego trybu realizowania i zamierzeń metody szkoły pracy. Że przy pewnej dozie wysiłku w szkole może uczeń snadnie obyć się bez pracy w domu, to zgadza się najzupełniej z założeniem i celem szkoły twórczej. Osiąga ona to rzeczywiście, w takim razie jest to dowodem chlubnego sukcesu jej metody, a żadną miarą przejawem krzewienia jakiegoś nieróbstwa, jak utyskują jedni. Czyżby naprawdę zazdrościli młodzieży jej dobrego prawa do radości życia, kiedy zamiast ślęczeć nad lekcją szkolną może sobie pozwolić na godziwą rozrywkę umysłową czy fizyczną?

Przyjaciel młodzieży tego pokroju wyświadczy jej bez porównania lepszą przysługę i zaskarbi sobie jej wdzięczność, jeżeli zamiast biadać na nieróbstwo, dołoży starania, aby te wolne chwile, jakie zapewni szkoła, wyzyskała młodzież z prawdziwą korzyścią dla swego dobra. A taka współpraca domu ze szkołą otwiera szerszy horyzont i wdzięczniejsze pole działania w kierunku wychowania przyszłego obywatela, niż ryzykowanie nieprzemyślanych i gołosłownych zarzutów bez zapoznania się z istotnym stanem faktycznym sprawy.

Odwrotną stroną medalu jest zarzut, jakoby znowu szkoła współczesna

stawiała tak wygórowane wymagania, że przerastają one jej siły, jej pojemność umysłową, co prowadzi do zgubnych rezultatów pod każdym względem. Bo abstrahując już nawet od nieuniknionego w takim wypadku przeciążenia, zachodzi poważne niebezpieczeństwo złudzenia, jakoby możliwem było, pomijając wszelki autorytet, dotrzeć samodzielnem dociekaniem do tych zdobyczy kultury ludzkiej, na jakie złożył się żmudny wysiłek całych wieków. O fatalnych następstwach takiego postawienia kwestji na wrażliwą psychę młodzieńczą przykro nawet pomyśleć. A przecież musi coś być na rzeczy, jeżeli możliwy jest wogóle taki zarzut i to czasem z bardzo poważnej strony. Nie jest on produktem czystej fantazji, ale genezy jego trzeba szukać gdzie indziej. Występuje w tym wypadku znowu zasadnicze nieporozumienie między domem, a szkołą. Dom patrzy jeszcze wciąż na ucznia pod kątem widzenia szkoły dawniejszej. Stąd nie może pojąć, jak przeciętny uczeń obywa się obecnie bez tradycyjnego odrabiania lekcji na dzień następny. Stereotypowe pytanie, co macie zadane na jutro, spotykając się stale prawie z odpowiedzią: nic, budzi pewien niepokój w domu i dlatego ten z niedowierzaniem przyjmuje wiadomość, że uczeń pomimo tego czyni zadość wymogom szkolnym.

Dyskretnie zwierza się profesorowi nie tak znowu wielką dla niego tajemnicę, że uczeń w domu nie wiele robi, a na prawo i lewo roznosi się fama, że szkoła obecna to propaganda nieróbstwa. Niechby jednak szczęście nie dopisało uczniowi w szkole, to odrazu zmienia się rola domu. Najpierw sam usiłuje dawnym sposobem usunąć wszelkie niedomagania pomocą prywatną. A kiedy to zawiedzie, tak wypróbowany i od dawnych czasów niezawodny wprost środek, zaczyna się bezcelowe przekonywanie profesora, że uczeń tak uczy się w domu, że ma pomoc i że, czego jednak nie mówi się już z reguły wprost, ale co drogą okrężną dochodzi do jego wiadomości, a mianowicie, że winą wszystkiego jest już nawet nie, jak to dawniej bywało, profesor sam, ale ta nieszczęsna obecna szkoła. Widocznie musi wymagać rzeczy niemożliwych, kiedy ani uczeń sam, ani z taką pomocą nie może sprostać zadaniu. Przypuszczenie to nabiera cech prawdopodobieństwa na podstawie chociażby nawet tak problematycznej wartości informacyj ucznia samego, a staje się niezawodnym pewnikiem, kiedy uda się usłyszeć to i z innej strony powołanej, bo od samych rodziców, których los obdarzył również takim niedomagającym uczniem.

Można sobie wyobrazić, jak wygląda w tym wypadku ostateczna zgodna redakcja opinji o nowej szkole i jej metodach ze strony tych niezadowolonych.

A wobec tego, że i szersze koła rodziców, których dzieci odpowiadają wprawdzie wymogom tej szkoły, ale za wiele mają wolnego czasu, są również niezadowolone, pozostaje szczupła wprawdzie, ale zato uświadomiona sfera

zwolenników, którzy, wyznając celowość metody szkoły współczesnej, zdecydowani są do współpracy z nią, przeświadczeni, że kroczy właściwą drogą w swojem posłannictwie wychowawczem.

Okazuje się więc, że i ten tak poważny zarzut rzekomej przesady w zakresie wymagań, stawianych młodzieży przez szkołę twórczą, nie jest bynajmniej taki groźny, kiedy wniknie się bliżej w jego genezę i pozna wcale ciasne motywy, jakie go podyktowały.

Właściwa wartość takich i podobnych im ewentualnych zarzutów i zastrzeżeń uwypukla się we właściwym świetle na tle tego podstawowego środka szkoły twórczej, jakim są ćwiczenia praktyczne.

Wracając więc do zademonstrowanych ćwiczeń, uda się łatwo z pożądaną ścisłością wykazać, na jak kruchych przesłankach opiera się konstrukcja poszczególnych zarzutów. Opierając się pewnie na tym konkretnym przykładzie, musi się uznać, że wykonanie ćwiczenia wymagało pewnego wysiłku ze strony ucznia i to nietylko tego, który dzierżył skalpel i pencetę, ale w równej mierze i od asystentów, śledzących niemniej uważnie każdy ruch przodownika, gotowych z pomocą i radą. Ten wspólny wysiłek zmierzający do jednego celu, ta solidarna odpowiedzialność za osiągnięty wynik, to wspólne przeżywanie zadowolenia czy zawodu w toku pracy, czyż nie stanowią wysokowartościowego czynnika wychowania społecznego? Ileż wzajemnej, szczerej i serdecznej wymiany myśli w postaci rad, przestróg i uwag przeprowadzono w tej zwartej garstce pracowników. Nawet tak wyjątkowe warunki, wśród jakich przyszło im pracować, nie potrafiły specjalnie odbić się na zainteresowaniu i przejęciu się swojem zadaniem.

Nie sygnał dzwonka szkolnego, ale wyraźne polecenie kierownika każe im oderwać się od pracy. Jeszcze na odchodnem pożegnalne spojrzenie, aby przekonać się, czy nie uszedł jakiś jeszcze szczegół badanego przedmiotu ich uwadze.

Czyż ta odrobina wiedzy przyrodniczej przełożona na teoretyczne ujęcie z odpowiednim szkicem może jeszcze wymagać jakiegoś specjalnego ślęczenia nad ksiażką w domu? Jedno spojrzenie w kajet przywołuje w pamięci ucznia nietylko ten dorobek wiedzy materjalnej, ale i całą skalę przeżytych wrażeń przy zdobywaniu tej wiedzy na podstawie przeprowadzonych ćwiczeń praktycznych.

Stereotypowe pytanie — co macie zadane z przyrody — spotka się znowu z niepokojącą troskliwy dom odpowiedzią — nic.

Zato pytanie — coście robili w szkole? daje szerokie pole dla fantazji tak ucznia, jak rodziców.

Przeważna część uczniów odpowie, że były ćwiczenia sekcyjne, a chociaż już sam wyraz sekcja niebardzo przypadnie do gustu rodziców, to przecież po dokładnem przedstawieniu przebiegu ćwiczeń, przejdą nad tem

do porządku dziennego, zastrzegając się co najwyżej, że za ich czasów uczniowskich czegoś podobnego w szkole nie było.

Dlaczegożby jednak nie mieli się znaleźć i tacy uczniowie, którzy na to samo pytanie, — odpowiedzą — krajaliśmy — lub jeszcze efektowniej — rżnęliśmy. Kogo? — zawoła przerażona matka. Co? poprawi, zaniepokojony ojciec.

Dlaczegożby więc nie miał uczeń, stosownie do swojej indywidualności, popuścić wodzów swojej fantazji, aby wykorzystać wrażenie, jakie sprawił swoją odpowiedzią.

Nie namyślając się więc zbytnio, może zaryzykować przecież odpowiedź — rżnęliśmy świnię —, usprawiedliwiając się w duchu, że ta obnażona ze skóry i mięśni kończyna w każdym razie należała do świni.

Jakto? Rżnęliście żywą świnię! żachnie się zapewnie przeczulona mamusia.

Żywą, nieżywą... a mamusia myślała, że trupa, odpowie skonfudowany już nieco synalek. W obawie zaś, aby dalsze pytania nie rozwiały całego efektu, obraca rozmowę na inny temat, opowiadając, że przecież każdy musi to robić.

Tego już i spokojniejszemu ojcu za wiele. Oddając syna do szkoły, bynajmniej nie miał w programie, aby ćwiczył się on tam w instynktach rzeźnickich. Postanawia więc założyć bezwarunkowy protest przeciw tym praktykom szkolnym, jakich za jego czasu przecież nie było.

Sęk tylko w tem, gdzie zaprotestować.

U dotyczącego profesora jest za ryzykowne, zwłaszcza, że syn i tak nie cieszy się zbytniem szczęściem do niego. U władz szkolnych byłoby bezcelowe, boć przecie dzieje się to wszystko za ich wiedzą, a może i na ich wyraźne zlecenie.

Pozostaje więc jedyna i niezawodna droga: gazeta, dybiąca na wszelką sensację.

Wszechwiedzący inżynier wysłuchał z przejęciem rewelacyjnego sprawozdania ojcowskiego, zaprawił to sosem bujnej fantazji własnej i pierwszoklaśna sensacja p. t. „Wiwisekcje w szkole“, a nawet „Kanibalizm w szkole“, — rozchodzi się w szeroki świat. Tysiące czytelników wchłania w siebie te artykuły. Tysiące rodziców drży o los dzieci, oddanych takiej szkole, i wyczekuje urzędowego zdementowania tych hiobowych wieści.

W ten sposób ta niewinna historja kończyny świńskiej, podanej uczniom na deskę preparacyjną celem zapoznania się z budową stawu, może uróść w rozmiary, o jakich nie śniło się Bogu ducha winnemu przyrodnikowi, i ten działając w najlepszym zamiarze, musi ponieść konsekwencje całej nagonki.

Pomny jednak przysłowia gminnego „Dłużej klasztora, niż przeora“, nie zrezygnuje mimo wszystkiego z tak wysokowartościowego środka po-

mocniczego, jakim są ponad wszelką wątpliwość uznane i stosowane w każdej kulturalnej szkole doby obecnej ćwiczenia praktyczne.

A jeżeli przejściowo na skutek nakazu, czy też innych niezależnych od niego przyczyn, zmuszony jest obywać się bez nich, to dołoży bezwarunkowo wszelkich starań i środków, aby zaradzić takiej anomalji w szkole, która ma być naprawdę szkołą twórczą.

Najprostszym, a celowym środkiem zniwelowania różnicy w pojmowaniu tej szkoły przez powołane czynniki, szersze warstwy społeczeństwa, byłaby propaganda metody pracy, tego zasadniczego postulatu szkoły twórczej. Propaganda jednak nie słowem, lecz czynem.

Tak pojęty cel wytknięto zademonstrowanym ćwiczeniom praktycznym.

Wprawdzie odbyły się one wobec świadków obeznanych z metodą pracy i przekonanych o doniosłem znaczeniu tej metody, jednak, stanowiąc niezbity dowód, co w danych warunkach dało się przeprowadzić, spełniły swoją rolę propagandową w dwóch kierunkach.

A mianowicie tak względem tych z obecnych przy ich przeprowadzeniu fachowców, którzy już mieli za sobą doświadczenie analogicznych poczynań w swoich zakładach, jak niemniej i względem tych, którzy nie zdążyli jeszcze wskutek różnorodnych przyczyn, zrealizować tego problemu u siebie. Dla pierwszych stanowiły wielce pożądany materjał porównawczy, dla drugich zaś mogły stać się jednym ze skutecznych bodźców więcej do ostatecznego wprowadzenia w czyn tego bezwarunkowego i zasadniczego postulatu szkoły twórczej.

Zapewne, że w niewielu zakładach przychodzi pracować wśród tak trudnych warunków lokalnych i to głównie pod względem pomieszczenia, jak to było w danym wypadku, ale trzeba liczyć się i z tem, że niejednokrotnie wypadnie zmierzyć się z jeszcze większemi trudnościami w tym względzie.

Znane są wypadki, że niektóre zakłady rozporządzają wprost wspaniałemi gmachami, podczas gdy są i takie, których pomieszczenie urąga najprymitywniejszym wymogom pod każdym względem.

O ile więc w tych ostatnich zupełny brak ćwiczeń praktycznych dałby się jeszcze, i to nie bez pewnych zastrzeżeń, usprawiedliwić, a wszelkie próby w tym kierunku zasługują na pełne uznanie, to żadną miarą nie można tolerować tego na dalszą metę tam, gdzie istnieją odpowiednie warunki.

Wiadomą jest rzeczą ogólnie, a dla fachowców specjalnie, że organizacja i prowadzenie ćwiczeń praktycznych wymaga bez porównania o wiele znaczniejszego nakładu trudu i czasu, niż lekcja teoretyczna, ale to nie może bynajmniej zwolnić od obowiązku bezwzględnego wprowadzenia ich w życie wszędzie, gdzie tylko jest to możliwe, naturalnie w rozmiarach dostosowanych do każdorazowych warunków lokalnych.

Jakiekolwiek względy wygody osobistej usuwają się wogóle z pod dyskusji, wobec absolutnie i jedynie rozstrzygających względów dobra szkoły, a z nią dobra młodzieży, czego społeczeństwo ma wszelkie prawo bezwarunkowo domagać się.

Abstrahując więc od tych ewentualnych wypadków, gdzieby wchodziła w grę zła wola jednostki, lub pewien swoisty pogląd na przedmiot, należy poświęcić parę uwag przyczynom innej natury.

Najbliższą z nich, to jest stanowczo znany ogólnie nagminny brak odpowiedniego przysposobienia praktycznego pod względem pedagogiczno-dydaktycznym. Dopiero najmłodsza generacja zawodu nauczycielskiego jest w tem szczęśliwem położeniu, że obok studjów teoretycznych z zakresu swojej fachowości ma zapewnioną możność i praktycznego przygotowania się do prowadzenia nauki według nowych metod dydaktycznych. Tymczasem szeroki ogół wykonawców tych metod zdany jest na własne siły, na własną inicjatywę, co przy braku odnośnej literatury musi w rezultacie, mimo najlepszych chęci, prowadzić do bardzo różnorodnych wyników.

Znaną jest powszechnie tajemnica, ile to pracy i zabiegów podejmuje się, aby tylko nadążyć i sprostać wymaganiom nowych programów. Czyż tłumny udział w kursach dokształcających nie jest wymowną i uznania godną manifestacją tej dobrej woli i chęci?

To też jeżeli pomimo tego w tym czy w owym wypadku usiłowania nie doprowadziły jeszcze do pozytywnych i realnych rezultatów, należy w każdym razie zamiast nieuprawnionego potępiania wystąpić z konieczną pomocą. Taką czynną, skuteczną, a tem samem celową pomocą będzie w każdym razie nie jakieś teoretyczne moralizatorstwo, ale lekcje i ćwiczenia pokazowe, jako jedyna droga uzupełnienia przysposobienia zawodowego i niezawodnym środkiem zaradczym na wszelkie braki w tym kierunku. Na wysokości tego zadania stanęły, według zgodnej opinji, wyrażonej w dyskusji, zademonstrowane ćwiczenia praktyczne.

A jeżeli cel ten osiągnęły, to stwierdzenie tego faktu mówi samo za siebie, jak wielce pożądaną byłoby rzeczą, aby wykorzystać ten środek propagandy w jak najszerszym zakresie, co daje pełną gwarancję, że przewidziane programem ćwiczenia praktyczne w niedalekiej przyszłości znajdą ogólne zastosowanie w szkole.

Z dalszych najczęściej wysuwanych przyczyn, na skutek których nie można wprowadzić ćwiczeń w danym zakładzie, to brak odpowiedniej sali na pracownię i brak środków materjalnych na jej wyposażenie. O ile nie należy do żadnej przyjemności przyznać się do braków w przysposobieniu praktycznem, o tyle bardzo wygodną jest rzeczą przerzucić całą winę na przyczyny niezależne od siebie i szukać w nich nie tylko usprawiedliwienia wobec drugich, ale nawet pewnego uspokojenia samego siebie. — Już sam brak sali przesądza nieco kwestję ćwiczeń. Jeżeliby zaś pozostał jeszcze jaki

skrupuł w tym względzie, to brak środków materjalnych na niezbędne wyposażenie uchyla go zupełnie. Pozornie wydaje się naprawdę sprawa zupełnie przesądzoną. Ale skoro wniknie się w nią nieco głębiej, okaże się, że przecież nie jest tak beznadziejną. Po pierwsze: nawet w najgorzej sytuowanym zakładzie znajdzie się na pewno, jeżeli już nie osobna sala, to przecież chociażby taka klasa, jaką uda się bez żadnych trudności adaptować na pracownię. Wszak łatwiej jest w pracowni poprowadzić lekcję teoretyczną przy stołach, niż naodwrót ćwiczenia praktyczne w klasie na zwykłych ławkach. Wynikałoby więc z tego, że brak sali nie przesądza jeszcze bynajmniej sprawy ćwiczeń. Są przecież zakłady, w których zaszła potrzeba wprowadzenia tak zwanych klas latających, nominalnie mieszczących się np. w sali wykładowej fizyki, a w rzeczywistości zmieniających miejsce z tą klasą, która w danej godzinie musi korzystać ze sali fizycznej. Zapewne, że jest to pewna anomalja wewnętrznego porządku szkolnego, ale fakt, że czasem z konieczności znajduje zastosowanie, każe słusznie przypuszczać, że w danych warunkach możnaby przy dobrej woli rozwiązać w ten sposób i kwestję pracowni biologicznej. Byłaby to zatem wskazówka praktyczna dla tych zakładów, gdzie rzeczywiście warunki pomieszczenia byłyby tego rodzaju, że aż ten ostateczny środek musiałby znaleźć zastosowanie.

Należy jednak słusznie przypuszczać, że w niejednym wypadku przed ostatnią decyzją uda się przecież wyszukać jakąś salę, tak, że uciekanie się do tej ostateczności nie będzie zbyt częstem zjawiskiem. W ten sposób brak sali na pracownię, który, jak zdawało się ubija nieodwołalnie sprawę zaprowadzenia ćwiczeń praktycznych, sprowadza się prawie zupełnie do małoważnej przeszkody, nad którą przy dobrej woli i pewnem poświęceniu normalnej obsady klas możnaby przejść nawet do porządku.

Pozostaje jednak druga przyczyna, znowu pozornie jeszcze bardziej przekonywająca, a mianowicie brak środków materjalnych. Możliwe, że dawniej, kiedy mimo całej przychylności i poparcia przez władze szkolne sprawy pracowni i ćwiczeń niezawsze udawało się wydobyć jakąś dotację na ten cel, mogło to stanowić istotnie decydujący czynnik. Obecnie jednak, kiedy zakłady rozporządzają poważniejszą kwotą z opłat szkolnych, kiedy taksy administracyjne w dodatku mogą liczyć na pomoc materjalną Komitetów rodzicielskich, przyczyna ta zmalała do minimum, wobec czego można również przejść i nad nią do porządku.

W rezultacie tych rozważań dochodzi się do jedynej możliwej konkluzji, że, o ileby wciąż jeszcze zwlekano w jakimś zakładzie z wprowadzeniem ćwiczeń praktycznych, to cała odpowiedzialność spadnie przecież na odnośnych fachowców, ewentualnie na zakład sam. — Wprawdzie trudno nawet przypuścić, że gdziekolwiek stawiano rozmyślnie i celowo jakieś przeszkody w zrealizowaniu obowiązujących programów, w każdym razie takie postawienie kwestji pracowni i ćwiczeń pchnie sprawę na inne tory. (C. d. n.).